

## DYNAMIKA MAŁŻEŃSKIEGO OBDAROWANIA

Necel Wojciech,

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, Polska)

*Początek miłości małżonków, to początek obdarowywania sobą. W ten sposób u każdej ze stron w okresie przedmałżeńskim środek ciężkości myślenia i działania w pewnym momencie zaczyna się przesuwać z siebie na drugiego/drugą, a w centrum ożywia się potrzeba rozumienia rodzących się relacji jako oblubieńczej agape.*

Rozpoznającym swoje powołanie do małżeństwa pozostaje tylko jedno: wziąć udział w tym procesie i rozpocząć budowę odpowiednich relacji. Ruch ten wypełnia istotę bytu przyszłych małżonków. Wymierzany jest rytmem obdarowywania, w którym stopniowo każde z nich daje siebie jako osobę drugiej stronie i przyjmuje drugą osobę jako dar. Nie chodzi o to, by wyprowadzać miłość małżonków z filozoficznego fenomenu miłości lub by wtłoczyć ją w psychologiczny aspekt tego fenomenu. Zjawiskowość tego wszystkiego co tworzy wieloaspektowe relacje przedmałżeńskie koniecznie trzeba odczytywać w sposób możliwie wyczerpujący, w kontekście sakramentu małżeństwa jako skutecznego znaku miłości Chrystusa do Kościoła, a także w kontekście powołania do małżeństwa i wreszcie w kontekście rodziny.

Dla kobiety i mężczyzny rozpoczynać od miłości jako zdolności do obdarowywania sobą oznacza rozpoczynać od wychodzenia od siebie ku partnerowi/partnerce. W procesie tym kolejne decyzje coraz dynamiczniej ukierunkowują przyszłych małżonków na dalsze wspólne życie. Harmonizowanie się mężczyzny i kobiety do małżeństwa następuje w relacji i poprzez relację, która w okresie przedślubnym wypełnia życie indywidualne każdego z nich.

Życie małżeńskie jest odradzającą się w miłości siłą, która nie miałaby miejsca bez funkcyj: „wzajemnie do siebie”, „wzajemnie sobie”, „wzajemnie z siebie”. Małżonkowie we wspólnocie życia i miłości nie są poza tą relacją, ale należą do niej, wypełniają ją i ją dynamizują. Proces, którym są wzajemnie powiązani i jednocześnie różnią się pomiędzy sobą, nie niweluje ich osobowości. Przygotowujący się do małżeństwa, tak jak i sami małżonkowie, jako dwa bieguny tej relacji, nie posiadają jakiegось odrębnego narzędzia poza byciem dla siebie i działaniem dla wspólnego dobra. Sami są dla siebie wydarzeniem zbawczym. Są udzielaniem się sobie nawzajem, odnoszeniem się do siebie nawzajem i wreszcie oddawaniem się sobie nawzajem. Małżonkowie w swojej obłubieńczej wspólnotce pozwalają istnieć tak określonym relacjom i poprzez nie wciąż na nowo doświadczają ożywiania swoją wspólnotę losu.

Odczytujący powołanie do małżeństwa partnerzy mocą swojej miłości codziennie dokonują przejścia od technologicznego czy anatomicznego wymiaru miłości małżeńskiej do jej wymiaru immanentnego, który nie jest tylko jakimś trzeciorzędnym dodatkiem. Wymiar immanentny miłości małżonków jest tym, co w najbardziej intymnych wymiarach struktury małżeństwa ją wypełnia, ożywia i czyni sakramentem. Mocą swojego powołania do małżeńskiej komunii małżonkowie wchodzi w Trinitarne wydarzenie bycia obdarowanym/obdarowaną i podarowanym/podarowaną. Małżeńskie bycie w Chrystusie jest dla małżonków nowym sposobem bycia, w który wchodzi i z którego wprowadzają swoją jedyną małżeńską i rodzinną rzeczywistość.

Wolność obdarowywania sobą Osób w Trójcy Świętej jako rzeczywistość wewnątrztrinitarna jest dynamizowaną konieczną jednością w samej Trójcy i jednocześnie jest wolnością wychodzenia „ku drugiej Osobie”. Trinitarne prątajemnice obdarowywania siebie przekazane zostają małżonkom w akcie stworzenia kobiety i mężczyzny oraz w akcie powołania ich do tworzenia komunii małżeńskiej. Funktory „z siebie”, „ku sobie”, „od siebie” i „dla siebie” ukazują się nie w jakiejś rzeczownikowej czy przymiotnikowej izolacji, ale w czasownikowej relacyjności. Małżeńskie obdarowanie siebie sobą nawzajem jest codziennym dynamicznym odchodzeniem od siebie do małżonka/małżonki. Paradoksalnie w tym ciągłym dawaniu siebie obdarowujący/obdarowująca odnajdują swoją tożsamość, a przez to zostaje ona nie tylko zachowana, ale i ubogaćana oraz pogłębiana.

Zdolność osobowego obdarowania sobą siebie nawzajem stanowi najistotniejszą cechę miłości małżeńskiej. Miłość małżeńska to wieloaspektowe działanie, a nie bierne doznawanie. Czynny jej charakter można określić stwierdzeniem, że „kochać to przede wszystkim dawać i obdarowywać, a nie wyrzekać się czegoś i poświęcać się dla kogoś. To wyjście ponad komercyjny charakter dawania. Tu nie ma obawy o zubożenie. Obdarowanie to nie czynienie ofiary z siebie lub znośenie ofiary. Wspólnota małżeńska nie jest wspólnotą konsumpcji i roszczeń, lecz jest wspólnotą wieloaspektowej służby” [1].

Realizowanie powołania w małżeńskiej wspólnocie życia i miłości stwarza przestrzeń, w której przebywa Pan, a jednocześnie staje się miejscem stwórczego powołania nowego człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Tu ukazuje się misterium każdej wspólnoty małżeńskiej, w którym życie żyje „dla życia” i „z drugiego życia”. Największym prawem i obowiązkiem każdego z małżonków w ich wzajemnej nie zastępowalności jest kochać jako pierwszy i jako pierwszy służyć. Komunia

małżeńska nie jest stowarzyszeniem osób złączonych jakimś wspólnym celem, lecz jest życiem, w którym każda strata na rzecz drugiej strony staje się zyskiem, a każde opuszczenie siebie na rzecz drugiej osoby staje się odnalezieniem siebie w krzyżu Chrystusa. Realizując prawa i obowiązki wynikające dla małżonków z ich małżeńskiej konsekracji sakramentalnej przełamuje potrzebę konkurencyjności.

### **Literatura**

1. F. Hadjadj, *Kobieta i mężczyzna. O mistyce ciała*, Poznań 2013, s. 134.